

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 236. W Poniedziałek dnia 10. Października.

1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Października.

Wczoraj odbyła się tu w zamku królewskim uroczystość ślubu J. K. W. Xiężniczki Maryi, córki J. K. W. Xięcia Wilhelma Pruskiego, z J. K. M. Xięciem Następcą tronu Bawarskiego, którego miejsce J. K. W. Xiążę Pruski zastępował.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 14. (26.) Września.

Ukaz N. Cesarza dany Rządzącemu Senatowi dnia 30. Sierpnia. „Pragnąc co rychlej nadać Zakaukaskiemu krajowi stałe urządzenie, odpowiednie miejscowemu położeniu i rzeczywistym potrzebom jego mieszkańców, uznawszy za rzecz niezbędną bardziej zjednoczyć i pomknąć wszystkie środki co do zarządu tego kraju przedsiębrane, tak co do spraw dotyczących się prawodawstwa, jak co do spraw dotyczących się władzy wykonawczej, Rozkazuujemy: 1) Złożyć Komitet ustanowiony na mocy Ukazu Naszego danego Rządzącemu Senatowi 24. Kwiet. 1840, r., jedynie dla rozstrzygnięcia pytań ściągających się do wprowadzenia wydanej wówczas nowej ustawy o za-

rzędzie Zakaukaskim krajem. 2) W celu uprzedniego rozpatrywania i rozważania wszystkich spraw zarządu tego kraju, należących do Naszej decyzji, ustanowić osobny Komitet, i oprócz tego oddział tymczasowy w składzie Naszej Przybocznej Kancelaryi, dla wypracowania wszystkich nowych projektów organizacji tegoż kraju. 3) Komitet pod przewodnictwem Ministra Wojny Xięcia Czernyszewa, który z Naszego polecenia oglądał kraj Zakaukaski, ma się składać z Prezydenta Departamentu Prawodawstwa w Radzie Państwa, z Ministrów: Skarbu, Dóbr Państwa, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości i z Zarządzającego tymczasowym oddziałem Naszej Przybocznej Kancelaryi. 4) Ministrowie i Głównozarządzający, każdy co do swojej części zachowują na sprawy Zakaukaskiego kraju wpływ, na mocy ustaw i organizacji im służący, lecz o wszystkich tych sprawach i przypadkach, które należąc do władzy wykonawczej i nie wymagając nowych środków prawodawczych, przechodzą granice zostawionej Ministrom i Głównozarządzającym władzy, mają Nam czynić przez ten Komitet przełożenia. 5) Załatwienie wszystkich spraw, wymagających nowych środków prawodawczych, skupić w Tymczasowym oddziale Przybocznej Naszej Kancelaryi, skąd one, wypra-

cowane pod bliższym Naszym dozorem, za osobnemi na każdy przypadek Naszemi rozkazami, zwracane będą do Komitetu, podług ważności przedmiotów, albo na ostateczne postanowienie, albo na uprzednie tylko rozpatrzenie dla wniesienia potem do Rady Państwa. 6) Po takim spraw rozkładzie do Komitetu Ministrów wnieść te sprawy dotyczące się Zakaukaskiego kraju, o wniesieniu których zapadnie nasz osobny rozkaz, a do Rządzącego Senatu wnieść sprawy sądowe i procesyjne. 7) Sprawy Komitetu załatwiać w Tymczasowym Oddziale Naszej Przybocznej Kancellaryi. 8) Oddział ten, dla skutecznego spełniania powierzonych mu obowiązków, ma mieć szczegółowe i dokładne wiadomości o stanie kraju, o składzie zarządu co do osób we wszystkich jego stopniach, o biegu spraw, o dochodach i rozchodach i inne temu podobne. 9) Wszelkie porozumiewania się Oddziału z Ministrami, Głównozarządzającym i z miejscową Główną Zwierzchnością polecić Zarządzającemu Oddziałem. 10) Tymczasowy Oddział Przybocznej Naszej Kancellaryi ma być urządzony podług załączonego etatu. Summa potrzebna na jego utrzymanie ma być płacona z Kasy Państwa od 1go Września b. r. Rządzący Senat wyda potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia.

Z dnia 29. Września.

Ogłoszone zostały szczegóły strasznego pożaru, który spustoszył 24. Sierpnia miasto Kazań. Ogień wszczął się o 9. rano wśród silnego wiatru, w jednym domu ulicy Prołomnaja, i wkrótce rozszerzył się i ogarnął napróżd dom Zgromadzenia Szlacheckiego i hotel Wojennego Gubernatora. Tu wiatr zmieniający się w prawdziwy uragan, poroznosił na wszystkie strony żarzywne, tak, iż w jednej chwili wszystkie główne ulice stały w płomienjach. Najpiękniejsza z nich Woskresienskaja zniszczona została aż do gmachu Uniwersytetu; obserwatorium i przynależności tego Uniwersytetu zgorzały; uratowano sam gmach i klinikę. Ulice Pokrowska, Gruzinska, Ładska i mnóstwo zaułków wypaliły się zupełnie, aż po rzekę Kazankę. Dopiero późno w nocy wiatr zaczął ucichać i wtemczas tylko można było w części zatamować postępy ognia i ocalić Komisoriat i zakład Rodionowa. Następne gmachy publiczne stały się pastwą ognia: hotele Wojennego Gubernatora, Zgromadzenia Szlacheckiego, Policji, Poczt, Szpital i dyrekcya zakładów dobroczynnych, Seminarjum, szpital waryatów, Kantor udziałów, kilka budowli należących do 1. Gymnazjum, w ogóle 26 budowli muryowanych i 2 drewniane, nadto 9 kościołów.

228 domów muryowanych i 841 drewnianych należących do właścicieli prywatnych. Kassy zakładów Rządowych i korespondencye pocztowe są ocalone.

Na pierwszą wiadomość o nieszczęściu, jakie Kazań spotkało, przeznaczył N. Cesarz na wsparcie najbiedniejszych tamecznych pogrzelców 50,000, N. Cesarzowa 5000, W. Xiążęta Konstanty, Mikołaj i Michał po 1000 i W. Xiężniczka Olga i Alexandra po 1000 rubli srebrnych. Minister spraw wewnętrznych także z zosatających po jego zarządzie funduszy 10,000 rub. sr. do Kazanu wysłał, a tak zaraz w pierwszjej chwili miasto to 70,000 rubli sr. otrzymało. Prócz tego postanowiono zbierać składki w całym państwie dla pogrzelców kazańskich. Dla wypośrodkowania zaś szkody, rozdzielania nadesłanych pieniędzy i czuwania nad odbudowaniem miasta ustanowiono w Kazanie Komitet pod naczelnictwem Gubernatora wojennego, złożony z tamecznego Kommandanta, Kuratora okręgu naukowego, gubernialnego Marszałka szlacheckiego, Marszałka powiatowego szlachty kazańskiej, sześciu mieszkańców miasta z szlachty, kupców i mieszczan, inżyniera głównego zarządu dróg i publicznych budowli i z jednego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwo dóbr skarbowych wyda rozporządzenie, aby najbiedniejsi mieszkańcy drzewo na budynki bezpłatnie otrzymali.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Września.

Wczoraj zajmowała się Najwyższa Izba Sądowa prośbą kassacyjną Jakuba Besson, przez Sąd przysięgłych w Riom z powodu zabicia P. Marcellange na śmierć skazanego. Już uprzednio wszyscy byli przekonani, że wyrok zostanie unieważniony, ponieważ to zdawało się być surowością, gdyby Besson, którego w oskarzeniu samem tylko za narządzie małżonki i teściowej zabitego poczytywano, karę śmierci sam tylko miał ponieść. Jakkolwiek Izba kassacyjna tylko nad formalnością sądową czuwać ma, łatwo jednak w podobnych przypadkach wynaleść jakie uchybienie, a Izba kassacyjna korzystała tą razą z okoliczności, że prefekt departamentu Allier, wysłuchany przed komisyją jako świadek przy wykonaniu przysięgi tylko przysięgi, że prawdę, całą prawdę powiedzieć chce, a więc formuły przysięgi nieuzupełnił, kiedy jeszcze dodać był powinien: bez nienawiści i obawy. Dla tego wyrok Sądu przysięgłych skasowano. Ważny ten proces toczyć się więc znówu zaczął przed Sądem przysięgłych w Lugdunie. Spodziewają się, że tym sposobem może jaki znaj-

dzie się powód, aby damy z Chamblas także przed sąd zapoznać.

W dzielniku Generala Bugeaud znajduje się następujący statystyczny wykaz powiększania się ludności europejskiej, liczby wojska i dochodów w Algierze od r. 1831. do 1841.

ludność europejs.	wojsko.	dochody.
1831.: — 3,228 —	17,490 —	1,048,479 fr.
1832.: — 4,858 —	21,511 —	1,569,108
1833.: — 7,812 —	26,681 —	2,237,154
1834.: — 9,750 —	29,858 —	2,542,660
1835.: — 11,221 —	29,485 —	2,578,521
1836.: — 14,561 —	29,897 —	2,870,029
1837.: — 16,770 —	40,147 —	3,705,851
1838.: — 20,078 —	48,167 —	4,178,861
1839.: — 25,000 —	50,367 —	4,469,870
1840.: — 28,736 —	61,231 —	5,610,710
1841.: — 35,727 —	70,000 —	8,859,120

Pułkownik Delarue, Adjutant Ministra wojny, opuścił wczoraj Paryż udając się z szczególną misją do Algieru.

W Marsylii niemieckie towarzystwo opery daje przedstawienia, które pomyślnego doznają powodzenia.

Pan Calien, Redaktor Izraelickiego Archiwum we Francji, pisze do Gazette des Tribunaux, że zbyt dobrze zna uczucia swych współwyznawców, aby nie mógł zapewnić, że gdyby Deutz odważył się przed jednym z nich ukazać się dla prośbienia o jalmużnę, zapewniłby odepchnięty został, gdyż jego postępek wzbudził w nich zbyt wielki wstręt, aby go mogli przyjmować.

Ułatwienie związków pocztowych między Francją i Anglią, które już kilka razy usiłowano przywieść do skutku ale bezskutecznie, ma teraz stać się nieodzownym przedmiotem układów między obudwoma krajami. Z strony francuskiej centralnej pocztowej administracji, wysłany został do Londynu wyższy urzędnik Pan Dubost, dla porozumienia się z tamiecznymi władzami pocztowymi względem zniżenia porto, i powyższenia stosownych środków. Dotąd wszelkie usiłowania, do których się Anglia chętnie przychyliła, rozbiły się o upórzość administracji francuskiej, która i przy przewożeniu poczty indyjskiej przez Francję z nadzwyczajną ścisłością postępowala, z czego wiadome processa między administracją pocztową i gośćcami angielskich dziennikarzy wynikały, kilka jeszcze z nich toczy się w sądach. Tylko zagrożenie, że na przyszłość te depesze nie będą przechodzić przez Francję ale drogą przez Tryest i Niemcy, uczyniło, jak się zdaje, wrażenie na administracji pocztowej francuskiej. Publiczność już od dawna uskarżała się na wysokie porto, i w lzbach odbiły się te narzekania, ale za-

wsze rozbiły się o fiskalne rachuby. Dla powszechnego interessu życzyliby teraz należało, aby nastąpiło dogodne dla obudwóch stron urządzenie.

W Journal de Francfort czytamy: Jeden z dzienników pisze, że Panu Bresson, Ambasadorowi francuzkiemu w Berlinie, przypisują nieudanie się negocyacji, która miała na celu podróż Króla Pruskiego do Paryża. Tenże dziennik dodaje, że ten dyplomatyk popadł w zupełną nielaskę u dworu Tuileryjskiego, i ma być zastąpiony przez Margr. Dalmacyi. Sądziemy, że ten dziennik jest zupełnie w błędzie. P. Bresson nie miał udziału w odmówieniu Króla pruskiego, które było adresowane do Adjutanta Króla Filipa, wysłanego z zaprosinami, popieranemi nawet przez Pana Humboldt. Nie ma wcale mowy o zastąpieniu P. Bresson, który zdaje się być bardzo dobrze widziany u dworu berlińskiego.

Związek dramatycznych pisarzy włożył interdykt na Pana Delestre Poirson, Dyrektora teatru *Gymnase dramatique*, to jest: wszyscy autorowie nie tylko cofnęli z repertoaru teatralnego wszystkie swoje sztuki, ale mu nawet nowych nie dostarczają. Przyczyną tego jest to, że Dyrektor nie chce pod temi samemi warunkami ponowić zawartego z tymże związkiem, a teraz właśnie już wyszłego kontraktu. Korzyści tego kontraktu są dla autorów bardzo wielkie; autor otrzymuje 14 proc. od dochodu z każdego przedstawienia swiej sztuki, kontrola i rewizya książek rachunkowych jest mu dozwolona; na dwa pierwsze przedstawienia, ma do swojej dyspozycji po 50 biletów; nadto ma ciągle bezpłatne wejście do teatrów na jakiebądź miejsce. Pan Delestre Poirson, którego teatr bardzo licznie bywa odwiedzany i który pomiędzy swymi aktorami, liczy Bouffego, najlepszego z żyjących teraz aktorów francuzkich, Leontyne Volnys, Numę, Kleina, a przedewszystkiem ulubieńca Paryżan, ładną Rozynę Chéri, uciec się teraz musiał do dawnych sztuk i utworów zmarłych autorów. Jeden tylko poeta z liczby członków związkowych, zrazem jego reżysser, Pan Fournier został mu wiernym, i nowy jego wodewil, *Celina*, dany był przed kilku dniami z wielkiem zadowoleniem publiczności. Alisci związek ów żąda od P. Fournier, w myśl ustawy, 6000 fr. kary za przestąpienie przepisu. Wytoczyła się o to sprawa do sądu, i poważniejsza jest ciekawość, jak sąd rozstrzygnie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Września.
Dnia dzisiejszego popołudniu znany narzelnik Kartystów, Feargus, O' Connor, z po-

wodu udziału swego w rozruchach w Manchester, w Londynie uwięziony i dopiero po złożeniu kaucyi 1000 funt. st. i kaucyi dwóch ręczycieli po 500 funt st. aż do zagajenia sesyi Assyzów w Manchesterze wolno puszczony został.

Stósownie do Standard, nakazano uzbrojenie 10 okrętów liniowych, mających być tak nazwanymi okrętami demonstracyjnymi, t. j. nie mają one być bezpośrednio do służby przeznaczone lecz tylko na to służyć, abyśmy na przyszłość w każdym przypadku flotę z 30 okrętów liniowych zupełnie uzbrojoną posiadali.

Stósownie do ostatnich doniesień z obwodów rękodzielnich wszystko tam znowu do porządku i spokojności wróciło. W Manchesterze wczoraj wszystkie fabryki, z wyjątkiem tylko dwóch, prace swe rozpoczęły i prawie z zupełną liczbą robotników. Podobnie się rzecz ma w całym Lancastershire, Chestershire, i Yorkshire, tylko w Boltonie jest jeszcze opór i zniechęcenie. — W Midlothian, w Szkocyi dnia 24. znowu grabarze węgli się buntowali. Bili się z konstablerami, niechęcącymi im pozwalać, żeby pola kartoflami zasiane łupili. Dopiero siła zbrojna spokojność przywrócić zdołała. I w Airdrie dn. 28. bunt wybuchnął, który tak groźną przybrał postać, że akt powstania (Aulruhr-Akte) trzeba było odczytać. Rzecz się na tém skończyła, że pięciu węglarzy aresztowano. Mnóstwo wicherzycieli odselają do Sądu przysięgłych w Chester.

Times donosi, że tu przybył francuzki pocztowy urzędnik, dla ulżenia się względem portu, które we Francyi stosunkowo jest wysokie i daje powód do przemyćcia listów.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 20. Września.

Xiężna Angoulême i Xiężniczka Ludwika de Berry, opuszczają dziś stolicę tutejszą, udając się przez Grac do Gorycyi, zimowej rezydencji swojej.

S e r b i a.

Z nad granicy Tureckiej, d. 20. Wrześn.

Obrahy Xięciem Serbii potomek Czarnego Jerzego, Alexander Petrowicz Czarny, jest tegoż drugim synem, r. 1806. urodzonym; odebrał wychowanie swoje w Rosyi, gdzie też matka jego znaczną pobierała pensyą, a po wstąpieniu na tron Xięcia Michała był on tegoż adjutantem. Nowoobрани Xięże ma więc lat 36. Ze w niektórych gazetach wiek jego mylnie na lat 18. podano, pochodziło to ztąd, że tu jeszcze jest wnuk Jerzego Czarnego. Bo — przypuściwszy iżby podanie to wieku było prawdziwe — pokazuje się, że nie mógł

być synem Czarnego Jerzego, który w r. 1817., więc przed 25. laty zginął. Uwagi go: dnem jest opisanie, danej przez gazetę pewną sprzyjającą powiemur przesileniu; o tej komedyi wyboru; wyraża bez ogródki, że podczas aktu wyboru 6 dział z palcami się lontami przed namiotem Wucsisza paradowało, naturalnie nie winnym celu, jak tylko aby wahaających się prędko do rozumu przywieść! Minister spraw zewnętrznych, P. Raditszewicz, udał się do Wiednia, aby tam bronić sprawy X. Michała; z Wiednia pojedzie w podobnym do celu Petersburga, dokąd się wprost z Semlina udać chciał, ale Konsul Rosyjski wzbraniał się paszport jego wizować. Mitschitz, znajomy dowódzca wojska Serbskiego przeciw Wusciczowi, od swoich opuszony, wpaść miał w ręce zwycięzców, którzy go zamordowali.

Z dnia 22. Września.

(Gaz. Powsz.) — Stary Wutsicz (albo Wucsiecz), który wyruszył był przeciw garstce stronników Xięcia Michała, powrócił do Belgradu. O wypadku wyprawy jego nie wiadano dotychczas nic pewnego; w Semlinie obawiają się, żeby huśce Mitschitza nie był zniesiony, kiedy w Belgradzie przygotowania czynią do uroczystego obchodu nowego zwycięstwa. Rzeczą niezawodną, że Wutsicz nie wszystkie wojska z sobą do Belgradu przyprowadził, z którymi był wyszedł. Stąd wnioskują stronnicy Xięcia Michała, że porażki doznał i część wojska stracił, chociaż to nie zdaje się być do prawdy podobnem. Owszem sądzą powszechnie, że Mitschitz z oddziałem swoim pobity został i że Wucsiecz część wojska swego dla ścigania rozproszonych w głąb kraju wyprowadził. — Zresztą Xięże Michał tylko na pomoc wielkich mocarstw liczyć i przez nie tylko tron odzyskać może, bo Porta całkiem go poświęciła. Jakoż wyznać trzeba w istocie, że Serbowie obecnie czują wstępną wielki ku rodzinie Xięcia Miłosza. Xięcia Michała poczytują powszechnie za niedołęgę a matkę jego, Xiężnę Liubicze, za dewotkę a przy tém intrygantkę. Ona to, powiadają, sama rządziła a syn jej był pod każdym względem zerem. Ona to idąc za popędem prywatnej zawiści, mężów wielce o kraj zasłużonych, Wutsicza i Petroniewicza z Serbii wygnała. Ona to tak ślepo ulegała duchowieństwu i wpływom swego spowiednika, że na prawdziwej kraju korzyści poznać się nie mogła. W ostatnich latach głównie jej zaleciem było pytanie o pierwszeństwie kościelnem, jak gdyby od tego szczęście lub nieszczęście Serbii zależało. — Właśnie dochodzi mnie wiadomość, że Protopop w Szabac na rozkaz rządu prowizoryjnego aresztowany został,

Z Belgradu, dnia 23. Września.

(Gaz. Powsz.) — Aresztowany na rozkaz prowizoryjnego rządu Serbskiego Protopop już w bardzo podeszłym wieku; twierdzą, że on to jest sprawcą i naczelnikiem związku potajemnego między duchowieństwem greckim. Stronnictwo panujące w Belgradzie obwinia go o zdradę państwa, czy słusznie, czy też niesprawiedliwie, może później się pokaże. W ogólności duchowieństwo Serbskie bardzo do Xięcia Michała przywiązane, na zaszłą zmianę niechętnie spogląda. — Między ludem samym objawia się nieznane dotychczas, albo raczej nie dostrzeżone czucie samoistności; niechce on ani Turkom, ani żadnemu innemu mocarstwu Europy odtąd ulegać. Obaj Rossawacy (ojciec i syn) zaraz po wnijsciu powstańców do Belgradu z więzienia swego wypuszczeni zostali. Przyłączyli się obadwaj do nowego rządu, co tem większe wzbudza zadziwienie, ponieważ niedługo gorliwymi byli Xięcia Michała stronnikami. Mieli oni około 200,000 zł., którą to sumę Milosza im wręczył był, aby ile możliwości przywrócenie jego na tron Serbski popierali, Wutszicowi oddać, który ją na potrzeby krajowe obrócił. Tak tedy nieszczęśliwy obecnie Xięże Michał przygodę swoją zawdzięcza zabiegom ojca i intrygom matki swojej. — O Mitschizu nie mamy pewnych wiadomości, słychać jednakże, że ma pieniądze podostać i że ludzi swoich regularnie opłaca.

Ostatnie doniesienia z Krymu głoszą, że Rossyanie w Czerkasyi powtórnie pobici zostali; Czerkiesy mieli twierdząc jedną zdobyć, gdzie zapasy amunicyi zabrali.

Droga nadzwyczajna: nadeszłe tu pismo zwiastuje, że Porta zasadniczych myśli traktatu zaproponowanego przez wielkie mocarstwa celem pacyfikacyi Libanu, nie przyjęła; sama zaprojektowała mianowanie tureckiego gubernatora z dwoma tureckimi pomocnikami dla Druzów i Maronitów. Reprezentanci wielkich mocarstw przeciw temu projektowi protestowali.

Różne wiadomości.

(Polski i niemiecki żywioł w Mazurach. Dokończenie. — To zaś całe uwiecznia dzieło, że jeden obwodowy Inspektor szkolny z obawy, aby w jego okręgu dodatku tego w myśli jego nie tłumaczono, poczytał za rzecz dogodną, wcale go w obieg nie puścić. Obok tego wystawmy jeszcze sobie mękę i zniechęcenie dzieci i sumiennych nauczycieli; wystawmy sobie dalej przez samego autora w N. 127. przyznane zuchwałe wystąpienie innych poje-

dyńcych (?) nauczycieli; wystawmy sobie w żywym umyśle wspomniane w No. 127. owe grube znieuwagi, gdy ucho polskie brzmień niemieckich naraz pojąć nie mogło; wystawmy sobie owe hańbiące tablice, osłe korony i t. d., a w istocie dziwić się przychodzi, że wołanie o pomoc w swoich najświętszych interessach obrażonego szczepu narodu już dawno nie znalazło odważnych zastępców i tłumaczy u tronu sprawiedliwego Króla. Bo w języku spoczywa siła ludzi; skoro mu tenże gwałtem wydrzemy, żadne odrobiny obcych wyrazów, chociażby jak najsztuczniej w szkole w niego wpajane, nigdy mu wydartego skarbu zastąpić nie zdołają.

Często, jak wiadomo, czyniono zacnym gimnazjom zarzut, iż za nadto językom starożytnym sprzyjają. I pytanie Lorinserowskie, w którym na szczęście postępującej oświaty gimnazya zwycięstwo odniosły, dotknęło także bezpośrednio tego zarzutu. Ale czyliż kiedy przyszło na myśl Dyrektorom, gimnazyalnym uczyć po łacinie historii, matematyki, geografii, historii naturalnej, rachunków, albo też naukę religii, tyczącą się tylko rzeczy nadumysłowych w tym języku wykładać i tak przysposobionych uczniów w obcym języku konfirmować. Czyliżby (pominąwszy całkiem niebezpieczeństwo bycia często wcale niezrozumianym, albo przewrotnie rozumianym) obce wyrazy miały siłę, znajdującą się w słodkich brzmieniach mowy ojczystej, do wdarcia się w najskrytsze tajnie często tak twardego serca ludzkiego, do wzruszenia go, naprawienia i pokrzepienia? Niech nam nikt nie zarzuca, że język łaciński jest językiem martwym, niemiecki żyjącym! Jasną albowiem i widoczną jest rzeczą, że gimnazysta niemiecki w codziennym i ścisłym obcowaniu z nauczycielami i współuczniami, przy swoim regularnym do szkół chodzeniu więcej łacińskich wyrazów i sposobów mówienia słyszy, niż uczeń całkiem polskiej wsi (n. p. w powiecie łocęńskim) niemieckich tonów.

Wszystko istnące de facto ma prawo do ochrony i uwzględnienia interessów swoich. Z piersi macierzystych wyssany język wiernych poddanych, w którym się od wieków Boga i Jezusa poznawać, kochać i czcić nauczyl, w którym zatem na wspólnym nabożeństwie z swymi dziećmi i nadal chcą się zbudować, z nimi wspólnie pamiątkę Jezusa w wieczery pańskiej ponawiać, może także powyższej sprawiedliwości dla siebie zażądać. Dla tego więc gwałtowne wyparcie języka polskiego jest najpierw niesprawiedliwe. Nauka ma się nadal składać z nieprzerwanego postępowania od łatwiejszych rzeczy do trudniejszych, od

prosty do składowanych i t. d.; teraz zaś przeciwnie się tam dzieje, gdzie język niemiecki jest wyłącznie cierpianym językiem przy uczeniu dzieci polskich. Nauka zaczyna się od najtrudniejszego, od zrozumienia obcego języka, a tak nie może dostatecznie wpływać na całkowite rozwijanie i wzmacnianie sił umysłowych, zapuszcza się w zupełnie niedostateczne nauczanie religii, w którym nauczany na pamięć, ani w polowie niezrozumiany i niestrawiony luterski niemiecki katechizm ma dzieciom polskim światła, siły i pociechy na całe życie udzielić, a pomiędzy ludem wiejskim jeszcze tak bardzo zakorzenione zabobony z ich okopów wyprzeć, i zmieniać w ten sposób szkołę, mającą być zakładem wychowania do dobrego, na zakład dressowania do nauczania się po niemiecku. Dla tego wyparcie języka jest dalej nienaukowe. Kończono jest także niepolityczne, ponieważ miłość ojczyzny i ufność w mądrości i życzliwych zamiarach władz przez takowe bez wszelkiego naglącego powodu bywają mocno wstrząsane i zachwiane.

Teraz tylko słówko o sposobie, w jaki zwykłe przyjaciele gwałtownego wypierania języka polskiego postępowanie swoje usprawiedliwiają. Nasamprzód twierdzą oni, że Mazur żywo pragnie, aby się dzieci jego po niemiecku nauczyły. Przypuszczamy to w części, lecz nie pragnie on nauki w języku niemieckim tylko nauczania dzieci po niemiecku, a to ogromna różnica. Jeżeli zatem kiedy towarzystwa polskie o niemieckich prosiły nauczycieli, dowodzi to zdrowego rozsądku ludu, ale nie nadaje nikomu prawa do narzucania mu w miejscach stosownych nauczania jego dzieci po niemiecku, o co prosił, całkiem niestosownego nauczania niemieckiego. Potem przywodzą — i to z niejaką dumą — owo domniemane doświadczenie: „idzie, istotnie idzie.” Jak dalece powód ten jest uzasadniony, niech inni oceniają. I nierozumne zwierzęta wprawiają jak wiadomo do podziwiania godnych sztuk i zręczności. Czemużby tego i z pojętym umysłem ludzkim zrobić nie miano? — Przy wytrwałości i pracy możemy z wszystkich dzieci skoczków na linie porobić. Dajmy tylko dzieciom naszym chińskich nauczycieli, niech ich tylko po chińsku uczą, a nauczą one się niezawodnie nieco mowy państwa niebieskiego. Ale czyliżby było stosowne i z rozumem zgodne? Czyliżby czasu na naukę przeznaczanego nie zmitrężono? Wątpimy skromnie. Przynajmniejby dziecko kształcone w języku ojczystym o wiele we wszystkiemu takiego wykształconego chinczyka przewyższyło. Zresztą nie myślimy zaprzeczać, że zdolni

i udatnieni nauczyciele także przy niemieckim nauczaniu dzieci polskich tu i owdzie bardzo wiele dokazali. Ale zważmy, czegooby byli dokazali, gdyby z równą siłą i równą wytrwałością nauki dzieciom w języku polskim wykładali, a wtedy litować się tylko możemy nad nimi z powodu zmitrężonego czasu i pracy i nad dziećmi z powodu tylko półśrodkowego i chwilowego wykształcenia, jakie odebrały. Dla tego też o pozornie pomysłnych wypadkach zabiegów małej garstki tak hojnie uposażonych nauczycieli niemieckich przy szkołach polskich tylko bardzo łagodne zdanie Poloniusa w Hamlecie dać możemy: „Chłociaż to szaleństwo, przecież metodyczne.”

— — Niema zapewne urzędnienia publicznego, któreby opinia publiczna tak sprawnie i jednozgodnie potępiała, jak cenzura. Nie ma ona już żadnego obrońcy, ale jednak ta „spruchniała kula” w Niemczech ciągle istnieje, jakkolwiek od Eidery i Pregla aż do Boden-jeziora codziennie głosy przeciw niej powstają i skargi na ciemnienie cenzuralne ani końca nie mają. Nikt temu nie zaprzeczy, że cenzura dla tego już odrazę i wstręt obudza, ponieważ podług istoty swej na arbitralności polega i prawo wprost wyłącza i ponieważ zwykle li tylko z jednostronnego, a czasem i ograniczonego stanowiska wykonywana bywa. Niemcom często powiadają, że są narodem wykształconym, że rej wodzą, chciano ich nawet wyłącznie na umysłowej krainie ograniczać, a z politycznego rozwijania i potęgi wykluczać. Więc takiemu ludowi nie godzi się odmawiać prawa, którem się nawet murzyn na Haiti cieszy, a cóż dopiero powiedzieć o innych Amerykańskich i Europejskich krajach! Zważywszy na oświatę w Niemczech istniejącą, i na wzmagające się we wszystkich klasach towarzystwa zacie narodowe nie wątpim o tem, że cenzura długo się już więcej nie ostoł, lecz wkrótce upadnie, ale dopóki nie będzie zniesioną, skargi naturalnie na nią nie ustają.

W Chinach rząd siebie przywłaszczyl używanie prasy publicznej jako monopol i jako „wyłączne narzędzie ojcowskiego despotyzmu. «Do tej osobliwszej Azyatyckiej maxymy rządowej w Europie dotychczas wprawdzie się nie posunięto, ale czego podobnego doświadczano podwójnym sposobem, nasamprzód przez zaprowadzenie cenzury, gdy rząd prasę w ręku poddanych zostawia, ale ją dozoruje. Gdzie środek ten do celu nie doprowadzał, rząd używał idąc za przykładem Napoleona tak nazwanej prasy rządowej i tak to powstały owe: Gazety Rządowe.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość zmarłej w Ryczywole Katarzyny Fietz z Janasków, byłej żonęcej Miklejewskiej, teraz, ma być podzieloną; o czym nieznanym wierzycieli spadkodawczyni, stósownie do przepisów §. 138. Tit. 17. Cz. I. prawa powszechnego niniejszem uwiadomiamy. Rogoźno, dnia 24. Września 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE:

Dobrom K a k a w a, w powiecie i województwie Kaliskiem położonym, służyło prawo pastwiska na dobrach Wielowśi, w powiecie Odalonowskim leżących, w ten sposób: iż im wolno było po wszystkich gruntach Wielowiejskich pasać; Wielowśi zaś służyło prawo pasania po tych gruntach do Kakawy należących, które z tej strony rzeki Prośny są położone.

Obopólne te prawa pastwiska zostały według przepisów ustawy z dn. 7. Czerwca 1821. zniesione, i według potwierdzonego już recessu obowiązany jest Fiskus czyli Skarb publiczny, jako właściciel Wielowśi, 500. Tal. kapitału Kakawie na wynagrodzenie wypłacić, które też w tutejszym Królewskim Sądzie Głównym deponował.

Ponieważ z wykazu hipotecznego podpisanej Władzy udzielonego o zamieszkaniu hipotecznych wierzycieli realnych wiadomości powziąć niemożna; przeto ogłaszając rzecz tę publicznie, wzywamy niniejszem wszystkich hipotekowanych wierzycieli dóbr Wołi Droszewskiej i Kakawy, w powiecie i województwie Kaliskiem położonych i respective tych, którzy w ich miejsce wstąpili, ażeby się w przeciągu sześciu tygodni, a najpóźniej w terminie dnia 3. Grudnia roku bieżącego przed południem o godzinie 11. w izbie naszej ustępowej, u Radcy regencyjnego Jonasa do nas zgłosili i deklaracyą swoją zdali: czyli żądają, ażeby zapłacony kapitał na przywrócenie uszczuplonego bezpieczeństwa, lub też do spłacenia najpierw hipotekowanych długów użyty został. W razie niezgłoszenia się, prawo ich hipoteczne pod względem zniesionego pastwiska uważane będzie za zgasłe, a kapitał deponowany zostanie dziedzicowi dóbr Kakawy wypłacony.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1842.

Król. Pruska Kommissary Generalna w W. Xięstwie Poznańskim.

Aukcyja tłustych skopów.

W poniedziałek dnia 10. Października z południa o godzinie 2ej na tutejszym placu Kam-

larynym, wpodłe fronfestu, 200 sztuk tłustych skopów, w partyach po 10 sztuk, najwięcej dającemu za gotową zaraz zapłatą, grubą monetą Pruską, publicznie sprzedawane będą;

A n s c h ü t z,
Kapitał i Król. Aukcyonator.

PUBLICANDUM

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego mają w terminie

dnia 3. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 9tej w Mchach pod Xiążem różne meble publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową gotową zapłatą być sprzedane.

Szrem, dnia 5. Października 1842.

Kommissarz aukcyiny Glogier.

W mojej winiarni zaprowadziłem teraz urządzenie, iż na żądanie szanowni mnie odwiedzający goście mogą w niej mieć zimne i ciepłe potrawy. Dla utrzymania tego urządzenia przez ciągle liczne odwiedziny, polecam niniejszem znaczny skład wszelkiego gatunku win pierwszej dobroci po cenach jak najtańszych.

Karól Scholtz.

OBWIESZCZENIE.

Fabrykę powozów, którą dotąd się trudniłem, przeniosłem na fabrykanta pojazdów P. Adolfa Mann, który dotychczas z zadowoleniem moim u mnie pracował. Dziękując najuniższej szanownej Publicznosci za zaufanie, jakiem byłem zaszczytany, donoszę zarazem, iż mam jeszcze kilka nowych pojazdów, które, dla zrobienia miejsca, chcę przedawać po cenach najumiarkowańszych.

Poznań, dnia 7. Października 1842.

Karól Schubert,
fabrykant pojazdów, przy Garbarskiej
ulicy Nr. 18. mieszkający.

Mam znowu zapasem najnowsze parzykie i lipskie stroje damskie i mam zaszczyt zwrócić uwagę wysokiei Szlachty i szanownej Publicznosci na ich nader tanie ceny.

P. W e y l

w rynku, naprzeciw wagi miejskiej.

Dobry kucharz od dnia 1. Listopada r. bież. może dostać korzystną posadę. Gdzie? objaśni ekspedycja tej gazety.

Nasz kantor jest teraz na ulicy Wrocławskiej Nr. 12. napierwszém piętrze w kamienicy Panów Braci Auerbach.

Bieczyński & Schmidt.

Nowo założony skład towarów jedwabnych.

Obok handlu towarów modnych, jak najdokładniej zaopatrzonego, założyłem w tym samym lokalu skład towarów jedwabnych. Przez korzystne zakupy, zrobione na najnowszym walnym jarmarku Lipskim, jestem w stanie wszystko i po najmienniejszych cenach przedawać. — Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznosci polecam to do łaskawego uwzględnienia.

Ludwik Hirschfeld,
w rynku Nr. 59. w domu braci
Zupańskich.

Poznań w Październiku 1842.

Nasz skład prawdziwych Hawańskich, Hamburgskich i Bremskich cygar polecamy szanownej Publicznosci.

Bieczyński & Schmidt.

Kantor na ulicy Wrocławskiej Nr. 12.

Tania sprzedaż mebli.

Donoszę wysokiei Publicznosci, że teraz ciągle odbieram znaczne transporta mebli z Berlina i innych znacznych miast, w najnowszym guście i trwale robione. — Przez powiększenie mego składu i znaczny odbyt doprowadziłem do tego stopnia, iż dotychczasowe moje ceny o 20 procent zniżyłem.

Polecam się również z znacznym zapasem wynajmowanych, lecz dobrze utrzymywanych mebli, zwierciadeł, fortepianów i t. d., w celu ich pozbycia się, za bardzo umiarkowaną cenę.

Wynajmuję także nowe meble za mierną opłatą.

Ceny kupna przyjmuję w częściowych upłatach, skoro są pewne.

Mejer Kantorowicz w rynku.

Mój lokal handlowy i pomieszkaniowy jest teraz przy Szerokiej ulicy Nr. 21. w domu przedtem Iwasinkiego.

Ludwik Falk.

Przeniesienie mego mieszkania, litografii i drukarni z ulicy Wodnej na **Butelską do kamienicy pod Nrem 9.**, oznajmiam niniejszém szanownej publiczności.

M. B u a s e.

SPROSTOWANIE.

W Nrze 231, str. 1428, w. 6. od góry zam. do instytutu guwernantek, czytać należy: Do szkoły instytutu guwernantek i t. d.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 6. Października 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papier- rami.	gotowi- zną.
Oblig. długu skarbowego *)	3½	103½	103½
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102½	102
Oblig. premiiów handlu morsk.	—	85	—
Oblig. Kurmarchii	3½	102	101½
Berlińskie oblig. miejskie *)	3½	102½	101½
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	103½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106½	105½
Wschodnio - Pr. listy zast.	3½	103½	—
Pomorskie dito	3½	104	103½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	104½	—
Szląskie dito	3½	102½	—

A k c j e

Kolei Berlińsko - Poczdamskiej	5	125	—
dito dito akcje a prioris	4	103	—
Kolei Magdeburgsko - Lipskiej	—	120	—
dito dito akcje a prioris	4	103	—
Kolei Berlińsko - Anhaltskiej	—	104½	—
dito dito akcje a prioris	4	103	—
Kolei Düsseldorf - Elberfeld.	5	69	—
dito dito akcje a prioris	4	99	—
Kolei nadreńskiej	5	82	—
dito dito akcje a prioris	4	99	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	101½	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	9½	9½
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. po 1/4 procenta.

Ceny targowe w mieście

POZNANIU.

Dnia 7. Października 1842. r.

	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr. fen.
Pszenicy szefel	1 21	1 22 6
Zyta . dt.	1 8 6	1 9 —
Jęczmienia dt.	1 1 —	1 2 6
Owsa . dt.	— 22 6	— 23 6
Tatarki . dt.	1 10 —	1 11 —
Grochu . dt.	1 5 —	1 6 —
Ziemiaków dt.	— 16 —	— 16 6
Siana cetnar	1 — —	1 5 —
Stomykopa .	7 — —	7 5 —
Masła garniec	1 27 6	2 — —